



TYGODNIK SALWATORSKI

17.12.95 r. • BEZPŁATNY DODATEK DO TYGODNIKA "ŹRÓDŁO" • Nr 51(52) • Rok 2



Fot. P. Szewczyk.

CZY JESTEŚ NA TYM ZDJĘCIU?

Konkurs

Wszystkim, którzy w przeciągu miesiąca rozpoznają się na zdjęciu i powiedzą kiedy było zrobione, redakcja "Tygodnika Salwatorskiego" sprezentuje odbitki.

Prosimy o kontakt telefoniczny (numer w stopce redakcyjnej).

Z niedzielnej Ewangelii...

"...Ale coście wyszli zobaczyć?
Trzcinę kołyszącą się na wietrze?..."

Nikt ci nie może zarzucić, że cię tam nie było... Szedłeś w procesji. Byłeś na mszy z biskupem. Odwiedzałeś sanktuaria. Pojechałeś na spotkanie z papieżem. Klaskałeś. Śpiewałeś. Filmowałeś...

"...Ale coście wyszli zobaczyć?
Trzcinę kołyszącą się na wietrze?..."

Nikt ci nie może zarzucić, że cię tam nie było... Masz zdjęcia z uroczystości. Masz Pisma święte w różnych językach. Masz nowy "Katechizm". Masz albumy z podróży papieskich. Wszystkie albumy. Nawet czasem do nich zaglądasz...

"...Ale coście wyszli zobaczyć?
Trzcinę kołyszącą się na wietrze?..."

Nikt ci nie może zarzucić, że cię tam nie było... Jeździłeś za Ojcem świętym po Polsce. Znasz mnóstwo księży... Tylko - czy to zmieniło twoje życie? Tylko - czy to sprawiło, żeś teraz bliżej Boga? Boga tam szukałeś czy tylko człowieka? Impreza to była czy rekolekcje? Modlitwa czy fajerwerki?...

"...Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć?
Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: "Oto ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, by Ci przygotował drogę..."

Teresa

Księża naszej Parafii

Ks.Prałat Leon Krejca (cz.2 - Czasy kleryckie - Kraków, Łuck)

Ur. Kraków-Podgórze 20 III 1912. Maturę zdałem w 1930 roku. Do Seminarium Duchownego wstąpiłem w tymże samym roku i ukończyłem go po uzupełnieniu egzaminu z historii Kościoła, którą wykładał na Wydz. Teologicznym UJ x.Bp Michał Godlewski, były sufragan (tj.bp pomocniczy) Diecezji Łuckiej. Z końcem czerwca 1931 roku przyjechał do Krakowa w odwiedziny do x.Proboszcza parafii na Podgórzu - x.dra Józefa Niemczyńskiego jego przyjaciela ze studiów w Rzymie x.bp Stefan Walczykiewicz ówczesny sufragan Diecezji Łuckiej na Wołyniu.

"- U nas są duże braki księży, a w seminarium mamy tylko 50 alumnów. Proszę więc przyjechać w połowie września b.r. na drugi rocznik studiów do nas, do Łucka."

Podziękowałem x.Biskupowi, poprosiłem o błogosławieństwo i 15 września już byłem w Łucku. Dziwne fatum, ale i zaskakujący zwrot w sytuacji. Przypomniałem sobie napis nad wejściem do drzwi w Seminarium Duchownym w Krakowie: **Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili i aby owoc w was trwał.**

"- Niech się więc dzieje jego wola." - Wschodu nie znałem, ale wiedziałem, że wszystko co wielkie w naszych dziejach, działo się na wschodzie. Rozpalała nas miłością Ojczyzny i Jej kresów literatura piękna: Rodziewiczówna, Kraszewski, Sienkiewicz i ta genialna poezja Mickiewicza czy Słowackiego. Sam często na porankach, i rocznicowych akademiach deklamowałem "Ode do młodości" czy "List z Sybiru" Or-Ota - i jeszcze jedna szczęśliwa okoliczność dla mnie, że brat mój starszy, geodeta, ożenił się we Lwowie i tam założył rodzinę. "- więc będziemy bracie blisko siebie." (Bratowa moja, też mgr inż.geodeta, jeszcze żyje i mieszka w Krakowie.)

A teraz trochę historii:

Łuck - najstarsze miasto Wołynia z VII w. Założyciel Łucka - wódz z plemienia Łuczani. Pod panowaniem książąt ruskich Rurykowiczów do XIV w. Książę Lubart, syn Giedymina (1335-1385) zbudował potężny zamek nad Lynem - dotąd istniejący. W wyprawach na Kijów bawią w Łucku: Bolesław Chrobry, Bolesław Śmiały i Bolesław Krzywousty. Od roku 1341 był Łuck pod panowaniem Kazimierza Wielkiego. Już w XI i XII mamy prawosławne biskupstwa: halickie, włodzimierskie i łuckie. W 1375 urządzono metropolię łacińską z biskupstwami: Przemyśl, Włodzimierz (1371 r.) i Chełm. W 1428 r. przeniesiono stolicę biskupstwa z Włodzimierza do Łucka - Luceoria. W 1428 r. zjazd monarchów w Łucku - cesarz Zygmunt, król duński Eryk, Bazyli Wielki książę moskiewski, legat papieski Andrzej, gospodarz mołdawski, przedstawiciele mistrzów Zakonów Krzyżackiego i Inflanckiego, przedstawiciele cesarza bizantyńskiego i chanowie trzech hord tatarskich - jako goście Witolda.

Biskupi łuccy. - Do roku 1795, tj. trzeciego rozbioru Polski, diecezja łucka pozostawała w Metropolii lwowskiej i miała 45 pasterzy. W tym: bp Bernard Maciejowski, późniejszy biskup krakowski, a potem kardynał i prymas, w 1596 r. twórca Unii Brzeskiej, czyli obrządku grecko-katolickiego (unicy), bp Marcin Szyrowski przeszedł z Łucka do Płocka, a stamtąd do Krakowa (również bp Andrzej Lipski przeszedł z Łucka do Krakowa), Jan Wyżga na bp. warmińskie, a potem na prymasostwo (podobnie bp Stanisław Dąbski, to samo bp Andrzej Załuski i Feliks Turcki w 1790 r.). Ostatnim biskupem pod zaborem rosyjskim był x.bp Dubowski, który przeszedł straszliwe piekło rewolucji. Wezwany do Rzymu zrzekł się rządów diecezją. Jego następcą został x.bp Adolf Piotr Szelażek w 1 VIII 1865, po ukończeniu Akademii Duchownej w Petersburgu ze stopniem eminens cum laude, pracował w Płocku i tam został rektorem seminarium i w 1918 r. bp.sufraganiem płockim. 14 XII 1925 r. objął rządy Diecezji Łuckiej. Bp

Godlewski opuścił diecezję i zaczął wykłady historii Kościoła na Wydz. Teol. UJ. Bp Szelażek był darem Bożym dla tej kresowej diecezji. Znakomity rządca, świetny organizator. Zorganizował Kurie, przeprowadził Synod diecezjalny, powstało też Seminarium Wschodnie i ponad 100 nowych parafii. Pracował poprzednio w komisji traktatu ryskiego, a zatem w komisji dotyczącej konkordatu. W latach wojennych 1939-45 nie opuszczał swej diecezji, stale przebywał w Łucku. Po ciężkim, rocznym więzieniu w Kijowie wrócił za pozwoleniem Ojca św. do Polski.

Seminarium Duchowne - dawny rosyjski szpital wojskowy. Rektor - Antoni Jagłowski - prof.Seminarium Duchownego w Płocku, kochany przez kleryków, powszechnie zwany "Tatą". Klerycy z różnych części Polski, ogólnie ponad 50. Nauka solidna, bardzo częste colloquia zmuszały do ciężkiej pracy. Zasadnicze przedmioty to: filozofia - "Historia filozofii" Stockl & Weigartner & Kwiatkowski; dogmatyka - "Synopsis Theologiae Dogmaticae" Tanquerey; prawo kanoniczne - "Codex Iuris Canonici" Bączkiewicz & Baran; teologia moralna - "Summa Theologiae Moralis" Noldin...

Przerwy kilkudniowe po egzaminach z poszczególnych przedmiotów dawały możliwość powtórzenia całości. X.bp Szelażek był zawsze na wszystkich egzaminach.

Wykłady z teologii dogmatycznej i prawa były w jęz.łacińskim, egzegeza Pisma Św. w jęz.greckim, inne przedmioty w jęz.polskim. Ja trudności z egzaminami nie miałem. Wszystkie noty dobre.

Rozkład zajęć:

- wstawanie	godz. 5.30,
- rozmyślanie	godz. 6.00,
- msza św.	godz. 6.30,
- śniadanie	godz. 7.30,
- wykłady	godz. 8.00-12.30,
- obiad	godz. 13.00,
- czas wolny (sport)	do godz. 15.00,
- praca indywidualna	do godz. 18.00,
- nabożeństwo wieczorne	godz. 18.30,
- kolacja	godz. 19.00,
- spoczynek	

Śpiew prowadził świetny organista z katedry prof.Żukowski, a ja śpiew gregoriański. Śpiewałem też jako diakon, a potem kapłan na ciemnych jutrzniach i w Niedzielę Palmową partię Pana Jezusa.

Sprawy wewn. organizacji Seminarium - regulował je:

- 1.Statut Diecezjalnego Seminarium Duchownego w Łucku, nadany przez x.bpa Adolfa Szelażka w roku 1935,
- 2.Ustrój Sądu koleżeńskiego Alumnów Seminarium Duchownego w Łucku - Łuck 1935,
- 3."Caritas - Kwartalnik Alumnów Seminarium Duchownego w Łucku."

Nadto było Koło Abstynenckie i Harcerstwo - to dla przyszłej pracy kapłańskiej - i Bratnia Pomoc, której byłem prezesem przez dwa lata, a potem, gdy mój następcza nie dawał sobie z tym rady, Książd Rektor rozwiązał nowy Zarząd i mianował mnie, zebrawszy wszystkich alumnów, komisarzem Bratniej Pomocy...Ha! Ha!

Ściągnąłem statuty Bratniej Pomocy z Krakowa i Lwowa i ułożyłem statut, uwzględniając nasze warunki. Sprowadzaliśmy książki, udzielaliśmy pożyczek długo- i krótkoterminowych, urządzaliśmy wycieczki kajakowe po Styrze, okolicznościowe wieczornice, lodowisko w zimie, św.Mikołaja, itd.

Atmosfera w Seminarium była bardzo dobra. Rektor "Tata", profesorowie i alumni stanowili jedną w Panu rodzinę. **cdn.**

ks.prałat Leon Krejca

LITURGIA - STRUKTURA, SYMBOLE, ZNAKI, POSTAWY, FUNKCJE (CZ.3)

Postawy liturgiczne podczas przeżywania Najświętszej Ofiary

Sercem całej liturgii kościoła jest celebrowanie Eucharystii, która stanowi źródło i szczyt całego chrześcijańskiego życia.

Wierni zebrani na Ofierze Eucharystycznej powinni zajmować jednakowe postawy liturgiczne, które są znakiem wspólnoty oraz wyrazem jedności wszystkich, przeżywających liturgię.

Poniżej prezentujemy schemat struktury Mszy św. oraz postawy liturgiczne, jakie winny być przyjmowane przez wiernych, uczestniczących w Zgromadzeniu Liturgii Ofiary Chrystusa i Kościoła.

Obrzędy wstępne

- wejście (introit) postawa - stojąca
- znak krzyża i pozdrowienie ludu - stojąca
- słowo wstępne (wprowadzenie) - stojąca
- akt pokutny - stojąca
- "Panie zmiłuj się nad nami..." - stojąca
(jeżeli nie było użyte w akcie pokutnym)
- "Chwała na wysokości Bogu" - stojąca
(w niedzielę, uroczystości i święta) - stojąca
- modlitwa (dawn. kolekta) - stojąca

Liturgia Słowa Bożego

- pierwsze czytanie postawa - siedząca
- psalm responsoryjny - siedząca
- drugie czytanie - siedząca
(w niedzielę i uroczystości)
- werset przed Ewangelią ("Alleluja") - stojąca
- Ewangelia - stojąca
- Homilia (kazanie) - siedząca
- Wyznanie wiary* (symbol; "Wierzę w Boga"
(w niedzielę i uroczystości) - stojąca
- modlitwa powszechna - stojąca

Liturgia Eucharystyczna (ofiary)

- przygotowanie darów ofiarnych - siedząca
- procesja z darami (o ile jest) - stojąca

- ofiarowanie darów - siedząca
- okadzenie darów - siedząca
(okadzenie kapłana i ludu) - stojąca
- modlitwa nad darami (dawn. sekreta)
(modlitwa po umyciu rąk i zakończeniu
śpiewu na ofiarowanie) - stojąca
- Modlitwa eucharystyczna
(od słów kapłana: "Pan z wami..." do
doksologii "Przez Chrystusa, z Chrystusem,
i w Chrystusie...") - stojąca
- Opis ustanowienia Eucharystii
i słowa konsekracji (od słów epiklezy:
"Uświęć te dary..." do słów:
"Oto wielka tajemnica wiary...") - klęcząca
- Obrzędy Komunii świętej - stojąca
(od "Ojcze nasz..." do "Baranku Boży...")
- Ukazanie hostii
(słowa od "Oto Baranek Boży..."
do "Niech się zmiłuje nad nami...") - klęcząca
- Komunia święta:
- przyjmujący postawa - klęcząca lub stojąca
- przyjmujący pod dwiema postaciami - stojąca
- nie przystępujący do Komunii św. - siedząca
- Modlitwa po Komunii św. - stojąca

Obrzędy zakończenia

- ogłoszenia duszpasterskie - siedząca
- pozdrowienie wiernych błogosławieństwo - stojąca
- rozesłanie - stojąca

* Składając wyznanie wiary na słowa: "...i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się Człowiekiem..." robimy skłon głową.

25 III (Uroczystość Zwiastowania Pańskiego) i 25 XII (Uroczystość Narodzenia Pańskiego) na te słowa klękamy na jedno kolano - jeżeli symbol jest recytowany, bądź na dwa kolana - jeżeli jest śpiewany.

POMÓŻMY BRACIOM NA WSCHODZIE

Gdy patrzy się dziś na Ukrainę, gołym okiem widać krajobraz biedy, zarówno materialnej jak i moralnej. Brakuje wszystkiego: żywności, odzieży, mydła, proszków do prania, narzędzi do pracy. Matki wraz z dziećmi wędrują kilometrami (np. z Kamienia Podolskiego do Kijowa), by ze sprzedaży trochę łupanych orzechów włoskich i kukurydzy kupić dzieciom najpotrzebniejsze rzeczy. Utarg taki przekracza często miesięczną pensję...

Kościół przyjmowany jest tam z ufnością i nadzieją. W Kijowie starsi ludzie, pamiętający czasy przedwojenne, dziękują Bogu za częściowy chociaż zwrot katolickich świątyń. W ich sercach, jak w drogich naczyńniach, przetrwała wiara i wierność Kościołowi.

W częściowo odzyskanych świątyniach - jak w pięknym gotyckim kościele pw. św. Mikołaja w Kijowie - nadal pozosta-

ją dawni lokatorzy. Msza św. odbywa się przy ołtarzu na kółkach, który wraz z tabernakulum trzeba przenieść do prowizorycznej zakrystii.

W Kijowie polscy kapłani ożywiają życie Kościoła, budzą szacunek i zaufanie. Polskie karmelitanki mają już 10 miejscowych kandydatek; nad brzegiem Dniepru w wielkim trudzie wnoszą swój klasztor, gromadzą ludzi na modlitwie.

Jakże trudna i mozolna jest ta praca. Pośród biedy jednych, obojętności drugich.

Pomyślmy o nich; gdyby każdy z nas, dorosłych pracujących Polaków, ofiarował tylko 10 zł., kwota urosłaby nieoczekiwanie dla nich do ogromnej sumy. Niech ta akcja z 26 XI nie będzie ostatnią, by każdy, kto nie może ofiarować tych 10 zł. dzisiaj, mógł je dać w czasie późniejszym. To braterska pomoc - oni na pewno jej nie zmarzną! (Na podst. relacji O. W. Łyko - oprac. E. M.)



O tym, kiedy klęczeć podczas podniesienia i na Baranku Boży, informują nas ministranci dając znak dzwonekami.

Krzysztof Biros

Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

Do 15 XII księży naszej parafii zostali poproszeni z Komunii Świętej do 115 osób chorych i starszych, które zapragnęły przeżyć święta w łączności ze Zbawicielem.

* * *

Msza Św. dla pracowników Wodociągów Krakowskich odbędzie się w niedzielę o godz. 15.30, a po niej nabożeństwo fatimskie.

* * *

Konferencja dla rodziców i chrzestnych w poniedziałek o godz. 20.00 w sali pod plebanią.

* * *

W przyszłym (ostatnim) tygodniu Adwentu Roraty odprawiamy codziennie o godz. 6.30 a dla dzieci w poniedziałek, wtorek i środę o godz. 17.00.

* * *

Z okazji 18-tej rocznicy śmierci Ks. Prałata Juliusza Małysiaka, długoletniego katechety w naszej parafii, 24 XII będzie odprawiona Msza Św. o godz. 10.30

* * *

Do świąt Bożego Narodzenia powinniśmy przygotować się poprzez udział w rekolekcjach adwentowych i odbycie spowiedzi. Sposobność do spowiedzi w naszym kościele jest codziennie od godziny 6.30 do 8.30 oraz w czasie Mszy Św. o godz. 19.00.

* * *

Ponieważ w tym roku Wigilia wypada w niedzielę, nie obowiązuje nas post ani wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

* * *

W nocy z 24 XII na 25 XII o godz. 24.00 odprawimy Mszę Św. zwaną Pasterką.

* * *

Świece Caritasowe przypominają nam naszą miłość, którą okazujemy wspierając swoimi ofiarami dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego.

* * *

Prasa katolicka do nabycia w kruchcie naszego kościoła.

Radio Mariackie i Centrum Filmowe "Graffiti" mają zaszczyt zaprosić na specjalne, przedświąteczne pokazy filmu fabularnego produkcji francuskiej pt. "Maria z Nazaretu".

Film, którego scenariusz oparto bardzo wiernie na przekazie Ewangelii, przybliży atmosferę dni, które zmieniły obraz świata. Mamy również nadzieję, że jego pojawienie się właśnie teraz, będzie dobrym akcentem po tak żywej w naszych sercach wizycie Figury Fatimskiej w diecezji krakowskiej, a także pomoże w jeszcze głębszym przeżyciu trwającego Adwentu.

Można zarezerwować bilety i uzyskać zniżki dla grup telefonując w godz. 11.00 - 17.00 po nr 22-14-55. Graffiti

MATKA BOSKA FATIMSKA W BAZYLICE MARIACKIEJ

W dniu 8 grudnia przed godz. 22.00 udałam się na Rynek Główny. Figura Matki Bożej Fatimskiej zdążyła właśnie od kościółka św. Wojciecha ku głównej bramie Bazyliki Mariackiej. Wzdłuż Jej drogi stał szpaler wiernych.

Gdy wybiła godz. 22.00 Matka Najświętsza "zatrzymała się", aby wysłuchać hejnału granego przez strażaka na Mariackiej Wieży. Megafon przekazywał zgromadzonym wiernym, kto przejmuje niesienie Fatimskiej Figury. W czasie mojej obecności byli to studenci, a następnie księży. Wśród niosących zobaczyłam naszego proboszcza ks. Prałata Bryłę. Matkę Najświętszą wniesiono do kościoła i ustawiono wysoko przed otwartym ołtarzem Wita Stwosza. Trochę szczęścia, trochę sprytu, a mimo zatłoczonego kościoła, ale przy ciągłym ruchu wiernych, szybko znalazłam się przed sznurem odgradzającym dojsie do Ołtarza. Ukłękłam, lecz po chwili ktoś ze służby porządkowej polecił mi, abym ustąpiła miejsca innym. Powiedziałam, że jestem z Dekanatu Salwatorskiego, który jak wiadomo o 22.30 przejmował prowadzenie adoracji. Wtedy sznur podniósł się w górę i przeszłam ukłęknać przy lewych pustych stallach, tuż przed Ołtarzem. W stallach naprzeciwko siedzieli m.in. nasi wikarzy z ks. prałatem Bryłą. Za chwilę ks. Proboszcz wstał, podszedł do mikrofonu i rozpoczął modlitwy, które kontynuowali wikarzy. W przerwach cały kościół śpiewał "Zdrowaś Maryja". Modliłam się razem i indywidualnie, a szczególnie dziękowałam za uratowanie życia naszemu drogiemu Ojcu Świętemu w dniu 13 maja 1981 r.

Gdy zakończyły się modlitwy Dekanatu Salwatorskiego opuściłam Bazylikę w ślad za naszymi księżmi i per pedes powędrowałam do domu.

Z.Cz.

PS. Podczas uroczystości otrzymałam obrazek "Pamiątka nawiedzenia Figury Matki Boskiej Fatimskiej w Bazylice Mariackiej".

AKT ODDANIA NIEPOKALANEMU SERCU MARYI

Maryjo, Dziewicza Matko Boga i nasza, oddajemy się Twemu Niepokalanemu Sercu w akcie całkowitego zawierzenia Panu Bogu. Będziemy prowadzeni przez Ciebie do Chrystusa, Twego Syna i Syna Bożego a przez Niego i z Nim ku Ojcu Przedwiecznemu. Dążyć będziemy w świetle wiary, nadziei i miłości, aby świat uwierzył, że Chrystus jest wysłannikiem Ojca, by nam przekazać Jego Słowo, a posłani przez Niego, będziemy nieśli aż na krańce ziemi poznanie i miłość ku Niemu. I tak pod macierzyńską opieką Twego Niepokalanego Serca staniemy się z Chrystusem jednym ludem, zdobytym Jego śmiercią i świadkami Jego Zmartwychwstania i przez Niego prowadzeni ku Ojcu na chwałę Przenajświętszej Trójcy, którą wysławiamy, wychwalamy i wielbimy.

Amen.

KLUB ŚRODOWISKOWY "SALWATOR" - ZAPRASZA

Klub Środowiskowy "Salwator" przy ul. Królowej Jadwigi 37 prowadzi prelekcje z zakresu zdrowego odżywiania chorych według niekonwencjonalnej medycyny wschodniej. Porady są bezpłatne i odbywają się w w/w Klubie we wtorki i czwartki o godz. 16.00-18.00. Zapraszamy Chorych lub ich Opiekunów.

Prezes

Aleksander Brożyna

Moralność potrzebna nawet u świętego

Apostołowie spierają się o pierwszeństwo. Pewno kieruje nimi zazdrość. Wobec pytania Jezusa, o czym rozmawiali, milczą. Pewno się wstydzą, bo źle myśleli, źle czuli. A może było inaczej. Inna interpretacja tekstu też jest możliwa. Ustanawiali po prostu między sobą hierarchię, aby ich grupę uczynić bardziej efektywną w podejmowaniu decyzji i działań. Jak nie ma struktury, jasnego podziału kompetencji, to zaczynają się spory i nic nie można zrobić. A może było inaczej. Rzeczywiście między nimi były zazdrości, kłócili się o pierwszeństwo. Ale umieli być szczerzy, pełni Bożej pokory i umieli się przyznać do win. W tej sytuacji jednak nie chcieli sprawiać Jezusowi kłopotów i dlatego przemilczeli. A może jednak byli wyjątkowi, wspaniali, nie zazdrościli sobie a wręcz przeciwnie, im ktoś był lepszy, tym bardziej cieszyli się i chcieli by dobro było dostrzegane i podziwane.

Jak trudno ocenić, analizować - widać z powyższego. Zwykle daje się pierwszą interpretację, która okazuje się trywialna. Ale to jeszcze nie wszystko. To był dopiero poziom powierzchowny. To była analiza narracji. Głębiej tkwi drugi poziom - wg. R. Ingardena - metafizyczny, przez który przejawia się Sacrum: "Istnieją szczególne proste i pochodne jakości, takie jak np. wzniosłość (czyjejs ofiary) lub podłość (czyjejs zdrady), tragiczność (czyjejs klęski) lub straszliwość (czyjejs losu), to co wstrząsające, niepojęte lub tajemnicze, demoniczność (czyjejs czynu lub pewnej osoby), świętość (czyjejs życia) lub jej przeciwieństwo: grzeszność lub "piekielność" (np. czyjejs zemsty), ekstatyczność (najwyższego zachwyty) lub cisza (ostatecznego ukojenia) itp..." (O dziele literackim, s.368-371). Patrząc na człowieka, na świat, na religię można zatrzymać się na pierwszym poziomie aksjologicznym: on jest zazdrosny, on głupi, wstydi się grzechu albo jest wspaniały, autentyczny, szczerzy, przyzna się do każdego błędu i grzechu, chodzi do kościoła... Można pozwolić opanować się takiemu patrzeniu. Można zacząć wykorzystywać ludzkie słabości, wyludzać pieniądze, udawać własną świętość. Albo coś przeciwnego: pokazywać własną małość, grzeszność, być do przesady szczerym. Albo budować swoją mocną wolę, próbować przeciwstawiać się silnym, agresywnym i złym. Ale może się też zdarzyć, że w szarej rzeczywistości pojawi się coś, co nie sposób

zrozumieć, określić, pojąć. Coś, co nagle zobaczymy patrząc na kogoś lub na coś. Według R. Otto: misterium tremendum et fascinans. Coś, co nas rzuci na ziemię albo wyrzuci pod niebiosa. Czy to będzie od Boga, to trzeba innymi metodami sprawdzić. Ale to doświadczenie tym się charakteryzuje. To jest doświadczenie Sacrum, czyli czegoś, co przerasta nasze możliwości poznawcze, świat drży w posadach, pojawia się woń miłości i śmierci, nędzy i wspaniałości, hałasu i ciszy, toczy się walka o jakąś prawdę ostateczną, o wieczność! Można zatrzymać się na poziomie: nie zazdrość, mów prawdę, chodź do kościoła, nie bądź brzydki. Ale to, nie jest to, o co chodzi. To nie jest życie, to nie jest Bóg. To jeszcze mało. Trzeba coś o wiele więcej. Jednak i na drugim groź niebezpieczeństwa. Może nawet większe. Wielu jest takich, że w życiu chcą doświadczyć czegoś absolutnego, twórczego, oryginalnego. Ma to miejsce w sztuce, nauce, miłości itd. Ostatnio modne są benefisy. Kreuje się pewne postacie na idoli, wspaniałych, ale i normalnych, bo z wadami, grzechami. U-

mieją się przyznać do wszystkich brudów. Jakaż wspaniała pokora, można by sądzić, jakaż szczerłość i prawdomówność, trzeba by pozazdrościć. A nam tak trudno przychodzi w ciszy konfesjonału wyznać swoje brudy. W towarzystwie, gdy nam każda i wszyscy słuchają, umiemy bić się w piersi. Gorzej, gdy trzeba samemu stanąć w prawdzie. Ostatnio mamy wielu sadzanych na tronie sławy, wiele kadzideł, pochwał, poematów, wzruszeń, uniesień, szczerłości. Właściwie z tego trzeba się tylko cieszyć. Ale powstaje pewien problem, kiedy innych świętych zrzuca się z tronu, podważa cnotę, wykorzystuje świętość do reklamy (PZU).

Jest jednak różnica między ekstazą świętości a ekstazą twórczości. Kościół w procesie kanonizacyjnym wyklucza tego człowieka u którego uda się udowodnić choć jeden grzech. A u idoli, moralność zastąpiona jest przez "pokorę" i szczerłość. A oprócz szczerłości i ekstazy, potrzebny jest żal, wstyd za brud i mocne postanowienie poprawy. Inaczej wszystko jest do...

ksr



Klasztor norbertanek (dawny wjazd do klasztoru) - rys. B.Schönborna.

W następnym, świątecznym numerze *Tygodnika Salwatorskiego* ostatni już artykuł J. Błaszkiwicza z cyklu *Zwyczaj i obrzędy*... K. Birosa - Liturgia Bożego Narodzenia oraz początek cyklu artykułów hist. sztuki Bronisławy Gumińskiej na temat ołtarzy w kościele Sióstr Norbertanek. *Tygodnik Salwatorski* można zaprenumerować w zakrystii.

Redakcja